Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 24 SIERPNIA 1933 NR. 99

Jest ożywienie.... jest.... ale na jakim odcinku?

Od pewnego czasu pisma sanacyjne jakby na komendę zaczęły uprawiać przepowiednie lepszej konjunktury gospodarczej. Widziano już **„pierwsze jaskółki poprawy gospodarczej“ w Polsce.** Już zauważono **„działanie jakichś sił, wiodących do przezwyciężenia depresji gospodarczej“.** Zapewniano, że w tym roku zmobilizowany został w Polsce tak doskonale aparat zapobiegawczy zniżkom cen zboża, że niema żadnych obaw załamania się po tegorocznych żniwach jego cen, a tu naprzekór wszystkim tym optymistycznym sanacyjnym horoskopom ceny na zboże jadą w dół na łeb i na szyję, osięgając wprost rekord niskości i są nowym dowodem na to, co warte są sanacyjne przepowiednie i **jak niemądrze jest chcieć pokonywać depresję i gospodarczą i psychiczną „robieniem nastrojów“.** Osięga się bowiem przez to skutek wręcz przeciwny. Z powodu załamania się cen zbożowych oczywiście położenie gospodarcze uległo nie przepowiadanej poprawie, a dalszemu pogorszeniu i pogłębieniu zastoju. Na jednym tylko odcinku daje się zauważyć znaczne ożywienie, a mianowicie **w dziedzinie działalności Urzędów Skarbowych w kierunku ściągania mimo wszystko jak najwięcej podatków.** Po miastach, wioskach i osiedlach raźno krzątają się całe rzesze egzekutorów, by pościągać od płatników, co i gdzie się tylko da, z należności podatkowych, co oczywiście ma ten skutek, że podatnicy muszą na gwałt wyzbywać się swych produktów i wyrobów dla zaspokojenia tych wszystkich, od nich wymaganych, a często tak bardzo ich możność płatniczą przewyższających świadczeń, **czem znów przyczyniają się do tem większego jeszcze obniżania się cen. Ostatnio Urząd Skarbowy w Nowemmieście zaskoczył płatników powiatu osobliwego rodzaju „wezwaniem“.** „Wezwania“ te mają następujące brzmienie:

„Przy badaniu treści zeznania, złożonego do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok dodatkowy 1933, nasunęły się następujące wątpliwości:

Zeznany dochód z gruntów za niski ze względu na obszar it. d.

Zeznany dochód z budynków wydaje się być za niski z uwagi na to, iż nieruchomość ta obejmuje . . . . izb, ubikacyj).

Tytułem komornego według posiadanych przez tutejszy Urząd danych osiągnął Pan conajmniej brutto . . . . zł. Wartość użytkowa własnego mieszkania wynosi conajmniej . . . . . zł brutto.

Zeznany dochód z przedsiębiorstwa, a mianowicie . . . . wydaje się być za niski ze względu na rozmiary przedsiębiorstwa, zaopatrzenie w towary, punkt, w którym jest położone, ilość zatrudnionych pracowników oraz z uwagi na to, iż przy ogólnych obrotach przedsiębiorstwa w kwocie przynajmniej . . . . zł osiągnął Pan przeciętną — wyższą od przeciętnej — zyskowność przedsiębiorstw tejże branży w okresie operacyjnym. Wobec powyższego zechce Pan na poparcie swych wyjaśnień przedłożyć Urzędowi odpowiednie dowody, jak: księgi, zapiski i. t. p.

Należy przedłożyć kwity i inne dowody na uiszczone w 1932 r. ciężary i t. d.“

Według danego więc tekstu owego „wezwania“ przy badaniu treści zeznania, złożonego do wymiaru podatku dochodowego, **nasunęły** się Urzędowi Skarbowemu **wątpliwości**, oczywiście nie czasem w tym sensie, jakoby dany podatnik za **wysoko** swój dochód zapodał, a tylko, że **za nisko.** Aby przeto ulżyć swemu sumieniu co do owych wątpliwości, Urząd Skarbowy w Nowemmieście dla pewności z góry każdemu płatnikowi mniej więcej **o 1/3 podwyższył to, co tenże sam podał** — zaznaczając, **że według posiadanych danych on taki, a nie inny właśnie dochód osiągnął.** Skąd Urząd Skarbowy takie dane posiada, to już jego tajemnica. I na podstawie takich to **jedynie urojonych ubliczeń ma podatnik być pociągnięty do świadczeń podatkowych!** W tym sensie ujęte przepisywanie obywatelom z góry, ile oni dochodów mieć winni, robi wrażenie pewnego rodzaju stawiania im pułapki. A nuż się nie połapią, a nuż nie dopilnują terminu złożenia sprzeciwu lub nie zdołają obronić się należytemi dowodami, a bez pardonu będą zmuszeni płacić ten z góry im narzucony podatek.

My będziemy napewno ostatnimi, którzyby demonstrowali przeciw płaceniu podatków, uznając ich potrzebę za jeden z kardynalnych obowiązków obywatelskich tembardziej, że przecież to Państwo, które stoi podatkami swych obywateli, jest naszem państwem i że od jego dobra zawisłe jest nasze własne. **Ale nakładanie na obywateli ciężarów, którym oni podołać żadną miarą nie są w stanie, stosowanie wobec nich metod, które muszą wywołać rozgoryczenie, uważamy za wielce niewskazane. Łamanie bowiem siły płatniczej podatników musi w konsekwencji prowadzić i do załamania** się całego życia gospodarczego kraju.

Otwarcie w Warszawie międzynarodowego kongresu historyków.

Warszawa, 21. 8. Dzisiaj o godz. dwunastej w południe odbyło się w Politechnice uroczyste otwarcie VII międzynarodowego Kongresu Historyków. Reprezentowane jest około 40 państw przez kilkuset delegatów. Przybył Prezydent Rzplitej.

Uroczyste przemówienie wstępne wygłosił prezes Komitetu Organizacyjnego, profesor Un. Poznańskiego, dr. Bronisław Dembiński. Kongres otworzył następnie premjer Jędrzejewicz jako minister oświecenia publicznego, poczem zaczęli zabierać głos delegaci poszczególnych państw.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. dr. Bronisław Dembiński w języku polskim, francuskim, włoskim i niemieckim. Następnie zaczęli przemawiać delegaci poszczególnych państw, poczem przystąpiono do wyboru sekretarzy generalnych kongresu.

100 samolotów niemieckich przeleci nad Pomorzem w czasie raidu dookoła Niemiec.

Warszawa. Prasa donosi, że między dn. 24 i 27 sierpnia br. aeroklub niemiecki urządza turystyczny lot dookoła Niemiec. Trasa tego lotu, w którym bierze udział około 100 samolotów, obejmuje również Prusy Wschodnie i prowadzi przez Polskę i W. M. Gdańsk. Z uwagi na to rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie samolotom, uczestniczącym w locie, pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wschodnich. Będąc zdania, że połączenie Rzeszy Niemieckiej z Prusami Wschodniemi na tej jego części, jaka prowadzi przez Polskę, powinno posiadać normalne wsrunki komunikacyjne, polskie władze uznały za możliwe udzielenie pozwolenia, godząc się na przelot ponad Polską 100 samolotów niemieckich w przeciągu jednego dnia na linji Szczecin — Kartuzy — Gdańsk — Prusy Wschodnie, zaś w drodze powrotnej na linji Gdańsk — Kościerzyna — Bytów.

Konferencja min. Becka z prem. Daladierem.

Warszawa. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że minister spraw zagranicznych, p. Beck, który bawi w przejeździe w Paryżu, odbył konferencję z premjerem Daladierem.

Herriot przybywa do Warszawy 8-go września.

Lyon. Prasa tutejsza, omawiając podróż Herriota do Sowietów, podaje, że w swojej drodze powrotnej przybędzie on do Warszawy, przypuszczalnie 8-go września.

Nagła podróż Dollfussa do Mussoliniego.

Wiedeń, 19. 8. Kanclerz związkowy Dollfuss udał się dziś po południu samolotem do Rimini, gdzie ma spotkać się z Mussolinim.

Nagła podróż austrjackiego szefa rządu do Włoch stanowi dla austrjackich kół politycznych nielada sensację, a konferencji Dollfussa z premjerem włoskim przypisują niezwykle doniosłe znaczenie.

Aresztowanie Polaków w Niemczech.

Policja hitlerowska teroryzuje robotników i organizacje polskie.

Lipsk. W Zschornewitz koło Biederfeld aresztowano niespodziewanie 4 robotników polskich i przymusowo odstawiono ich do Halle, skąd mają być odesłani do granicy polskiej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy robotnicy ci wychodzili z domów, aby udać się do pracy. Jako powód aresztowania władze policyjne podają wrogie nastawienie do państwa nar. - soc.

Wszyscy czterej robotn. zamieszkiwali w Niemczech od przeszło 30 lat i posiadali świadectwa, uprawniające ich do swobodnego zarobkowania.

Hamburg. W Blumenthal nad Wezerą policja aresztowała cały zarząd polskiego Tow. „Jedność“, ponieważ przy rewizji znaleziono księgę protokółów, w której brak było kilku kartek.

W rzeczywistości nie była to jednak księga protokółów, lecz stary zeszyt, do którego przez oszczędność zapisywano notatki z zebrań.

Morderstwo kapturowe na granicy Bawarji.

Berlin, 19. 8. Dziś o godz. 3 austrjacko-bawarskiej znaleziono zwłoki mężczyzny, którym po przeprowadzeniu dochodzeń okazał się członek austrjackiej bojówki hitlerowskiej S. A., który uciec miał do Bawarji.

Jak zdołano ustalić, idzie tu o morderstwo kapturowe. Trupa przewieziono z Austrji i porzucono na szosie.

Zamordowany był szpiclem politycznym, skazanym przez sąd kapturowy na śmierć.

Wyrok wykonano.

Żydom nie wolno się kąpać.

Berlin. Zarząd miasta Monachjum wydał zakaz korzystania przez żydów z miejskich zakładów kąpielowych. W zakładach leczniczych uczyniono pewne wyjątki.

Powódź protestów dyplomatycznych w Berlinie

z powodu niesłychanego postępowania Niemiec wobec Austrji.

Londyn. Jak donosi „News Chronicle“, rząd włoski złożył nowy protest u rządu niemieckiego w Berlinie z powodu propagandy radja niemieckiego w Austrji.

Ten sam dziennik donosi, że od rządu niemieckiego wpłynął również protest Anglji przeciwko wydanym przez rząd niemiecki zarządzeniom, dotyczącym kontyngentowania żeglugi zagranicznej.

Również rząd Stanów Zjednoczonych złożył protest z powodu pobicia pewnego lekarza amerykańskiego przez hitlerowców, podczas gdy rząd sowiecki założył protest przeciwko artykułowi, zamieszczonemu przez oficjalny organ związków zawodowych, zawierający obrazę komisarza ludowego Litwinowa.

Wreszcie, jak się dziennik dowiaduje, w najbliższym czasie ma nastąpić protest rządu francuskiego w Berlinie przeciwko skontyngentowaniu zagranicznej żeglugi.

Pomoc finansowa dla Austrji.

Wiedeń. Wedle wiadomości., nadesłanych z Paryża, kontynują rządy Londynu, Paryża i Rzymu swą wymianę zdań w sprawie nieustających prowokacyj niemieckich w odniesieniu do Austrji oraz organizowaniem ze strony Niemiec Legjonu austrjackiego na granicy bawarskiej.

Co do formy ewentualnej dalszej interwencji nie powzięte zostały dotąd jeszcze żadne uchwały.

To jedno jest pewne, że mocarstwa postanowiły udzielić Austrji i to natychmiast gospodarczej i finansowej pomocy.

Jednakże według zdań kół francuskich nie należy snuć w chwili obecnej daleko idących planów w sprawie gospodarczej reorganizacji Europy środkowej, gdyż zorganizowanie takiego planu wymagać musi dłuższego czasu.

Republikę Andorę zajęli żandarmi francuscy.

Warszawa. Z Paryża donoszą: Mała republika górska w Pirenejach, Andora, stała się obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania i — pierwszorzędną sensacją polityczną.

Jak wiadomo, Andora jest autonomiczną republiką, znajdującą się od kilku wieków pod protektoratem francuskiej głowy państwa oraz biskupa hiszpańskiego z Urgel.

Zależność republiki Andorskiej od tych dwóch instancyj zasadzała się na składaniu odpowiedniej daniny, która już od wielu lat przybrała symboliczną formę jagnięcia i faski sera. Ludność republiki, czysto pasterska, trudni się przeważnie... przemytnictwem, na co tak Francja jak i Hiszpanja patrzą przez palce.

Ostatnio jednak w republice wybuchło... przesilenie rządowe. Tak Francja jak i Hiszpanja wystosowały do rządu republiki noty dyplomatyczne, domagające się złożenia z urzędu Rady Generalnej oraz przeprowadzenia nowych wyborów. Rada jednak Generalna nie usłuchała żądań obcych mocarstw, co stało się powodem konfliktu o znaczeniu „międzynarodowem".

Prefekt pogranicznego departamentu francuskiego „Pireneje Wschodnie" wysłał do stolicy republiki w imieniu prezydenta Francji czyli zwierzchnika Andry, 50 żandarmów, celem przeprowadzenia żądań Francji i biskupa z Urgel.

Prasa paryska poświęca temu incydentowi wiele miejsca, przypominając, że wkroczenie sił policyjnych francuskich na terytorjum republiki górskiej zdarza się już po raz drugi w historji. Pierwszy raz miało to miejsce w roku 1890, kiedy żandarmerja francuska ścigała bandę przestępców, która się schroniła na terytorjum Andory.

Niektóre dzienniki (jak np. „Paris Soir"), komentując wypadek, poddają dość surowej krytyce krok prefekta pogranicznego departamentu, dowodząc, że błahy ten w samej istocie fakt może doprowadzić do niepożądanych konfliktów o większem znaczeniu.

Wrzenie społeczne i narodowe w Hiszpanji.

Madryt. Ruch narodowo-separatystyczny na terenie Hiszpanji, mający na celu połączenie niepodległej Katalonji, Euskadji (kraju Basków) i Galicji, utworzył w Santiago la Compestelle związek, zwany „Galeuzca", którego zadaniem jest całkowite wyzwolenie tych ziem „z niewoli hiszpańskiej".

Członkowie tego związku noszą specjalne odznaki, utworzone z barw narodowych i gwiazdy amerykańskiej, jako symbolu wolności.

Walka o władzę w Estonji.

Tallin. W Estonji coraz silniej rozwija się walka między zwolennikami starej, liberalnej konstytucji, a propagatorami faszyzmu. Rząd, stojąc na gruncie konstytucji, zarządził stan wyjątkowy, który trwać będzie do 1 stycznia 1934. Wydano równocześnie szereg rozporządzeń, których przekroczenie karane będzie więzieniem do trzech miesięcy i grzywną do 3.000 estońskich koron. Zaprowadzona została cenzura prewencyjna. Policji przysługuje prawo rozwiązania każdego zgromadzenia, na którem mówi się o obaleniu dzisiejszego porządku i któreby mogło wywołać niepokoje. Rozwiązane zwłaszcza będą wszelkie zgromadzenia, na których mówi się przeciwko demokracji, parlamentowi, głowie państwa, rządowi i jego członkom. Niewolno poruszać stosunków pomiędzy Estonją a innemi państwami.

Rozporządzenia natychmiast wchodzą w życie. Wykonanie ich nie napotkało na opór.

Francuska „Wycieczka Przyjaźni" w Toruniu.

entuzjastycznie przyjęta.

Toruń. Pielgrzymka Katolików franc. t. zw. „Wycieczka Przyjaźni", z jej kierownikiem O. Dassonville na czele, przybyła dnia 19 bm. do Torunia, entuzjastycznie tam przyjęta.

Na peronie dworca miejskiego i przed dworcem na pl. 18 Stycznia zgromadziły się tłumy publiczności. Na peronie ustawiła się orkiestra kolejarzy pod batutą p. Wiśniewskiego, stanęły szeregiem delegacje ze sztandarami: Młodych Polek, Sodalicji Marjańskiej par. św. Jana, Bractwa Matek Chrz. i Młodzieży Męskiej i Żeńskiej par. św. Jakóba i Stow. św. Kazimierza z Mokrego. Przy wyjściu z peronu na plac szpaler utworzyła dziatwa z Mokrego.

Na przybycie gości oczekiwali członkowie komitetu przyjęcia i członkowie komitetu 700-lecia miasta, liczne duchowieństwo z ks. kan. Kozłowskim i ks. prał. Wysińskim na czele, prezydent miasta p. Bolt, przedstawiciele prasy.

Goście francuscy przybyli z Warszawy w dwóch specjalnych, oddanych im do dyspozycji wozach.

O godz. 12,45, przy dźwiękach granej przez orkiestrę kolejarzy Marsyljanki wtoczył się przed peron pociąg. Z okien powiewała „Tricolora" i widać było roześmiane szczerą radością twarze miłych gości, którzy, zanim pociąg stanął, wznosili już okrzyki „Niech żyje Polska". W odpowiedzi tłum zakrzyknął „Vive la France". Posypały się kwiaty na głowy wysiadających z pociągu.

Gdy już wszyscy wysiedli, po wzajemnej prezentacji członków komitetu i kierownictwa wycieczki głos zabrał prezydent miasta p. Bolt, wygłaszając w języku francuskim serd. przemówienie powitalne, zakończone frenetycznym okrzykiem „Niech żyje Francja katolicka!".

Orkiestra odegrała Marsyljankę.

W odpowiedzi na powitanie głos zabrał ks. Dassonville. Był tak wzruszony, że krótko tylko oświadczył, że nigdzie jeszcze w Polsce nie przyjęto ich tak serdecznie i owacyjnie, jak w Toruniu, z taką żywiołową owacją nigdzie jeszcze się nie spotkali i nigdzie nie wydano im takiej „wojny kwiatowej", jak w Toruniu.

Po ks. Dassonville głos zabrał p. Zamański, wnuk powstańca-emigranta z r. 1830. W płomiennych słowach podkreślił on, że, jak Francuzi są synami Panny Najśw. z Lourdes, tak Polacy są synami Matki Częstochowskiej. Oba narody walczą o zwycięstwo zasad katolickich w życiu. „Przyszliśmy do was nie jako przyjaciele, lecz jako bracia" — kończył mówca, wznosząc okrzyk „Niech żyje Polska". Orkiestra odegrała mazurka Dąbrowskiego.

Wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje Francja", witani radośnie przez szpaler dziatwy z Mokrego, która zarzuciła ich kwieciem, goście zajęli miejsca w tramwajach, któremi zawieziono ich do hoteli. Wszędzie po drodze publiczność żywo manifestowała na cześć gości.

Po spożyciu obiadu we Dw. Artusa goście francuscy, oprowadzani przez dr. G. Chmarzyńskiego i inż. Knothego, zwiedzili zabytki miasta, tudzież wystawę jubileuszową w muzeum i w Cegielni. O pięknych kościołach toruńskich wyrażali się z zachwytem.

Wieczorem wszyscy gremjalnie udali się do teatru na przedstawienie „Fräulein Doktor". Publiczność żywo manifestowała na rzecz gości.
Sztuka, zwłaszcza obraz w okopach pod Verdun, wywarła na gościach silne wrażenie. Epilog, tłumaczony na francuski przez p. Łuczycką, zakończony został odegraniem Marsyljanki, a następnie Roty, którą odśpiewała cała publiczność. Na zakończenie znowu wybuchły gromkie okrzyki „Niech żyje Francja"!

W sobotę 15 bm. odprawione zostało w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział uczestnicy wycieczki. Po nabożeństwie goście samochodami odjechali na zwiedzenie Chełmna, Chełmży i okolic.

Zjazd dyrektorów Banku Rolnego.

W Banku Rolnym odbyły się w ub. sobotę obrady zjazdu dyrektorów oddziałów oraz naczelników wydziałów kredytów krótkoterminowych tegoż banku.

Osią obrad była sprawa rozpoczynającej się obecnie współpracy Banku Rolnego z nowopowstałym Bankiem Akceptacyjnym w dziedzinie wykorzystania pomocy skarbu państwa przy układach z dłużnikami oraz samo zagadnienie udzielania kredytu akceptacyjnego.

Zjazdowi, w którym brali również udział przedstawiciele Banku Akceptacyjnego, przewodniczył naczelny dyrektor Banku Rolnego p. W. Staniszewski.

Niedobór skarbu za miesiąc lipiec.

Warszawa. Dochody skarbu w lipcu dały 142.8 milj., wydatki zaś wynosiły 169 miljonów.

Niedobór za lipiec wyniósł zatem **26.2** milj., wobec 24 milj. niedoboru w czerwcu.

Rugi w szkolnictwie.

Już i pomiędzy „swoimi" się przebiera.

Donosiliśmy już o masowych rugach, jakie przeprowadzane są w szkolnictwie w ostatnim czasie. Rugi polegają na przeniesieniach w stan nieczynny oraz na całej masie przeniesień „dla dobra służby"! Prócz tego w wielu wypadkach zastosowano nową pragmatykę urzędniczą, w myśl której urzędnika można przenieść na stanowisko nauczyciela. Tak np. jednego **z inspektorów szkolnych okręgu warszawskiego przeniesiono na stanowisko... nauczyciela szkoły powszechnej do Stolina.**

M. in., jak słychać, przeniesiono w stan nieczynny wizytatora Scieborę, **do niedawna prezesa „Strzelca na województwo poleskie. Wizytatora** ministerjalnego p. **Czystowskiego,** który rok temu intensywnie zakładał „Strzelca" na „niewdzięcznym" gruncie pomorskim, przeniesiono z centrali ministerstwa do okręgu wileńskiego, coprawda fundując mu po raz trzeci w ciągu jednego roku koszty przeniesienia. Słychać również, że usunięto z administracji szkolnej d-ra Mieczysława Ziemnowicza, znanego zarówno z prac pedagogicznych, jak i z **entuzjazmu dla sanacji.**

Jak widać zatem, rugi dotykają obecnie nawet działaczy sanacyjnych, co zresztą nie jest dziwne wobec tego, że ludzi, niezaangażowanych partyjnie, pozostała na wybitniejszych stanowiskach w szkolnictwie już tylko minimalna ilość. **Przeprowadza się więc czystkę w „5-tej i 18-tej brygadzie"** (jak mówił p. Sławek), wśród swoich, którzy widocznie **okazali się dość gorliwi albo szczęśliwi w działalności politycznej.**

Budujmy szkoły!

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość dziatwy, zgłaszającej się do szkół powszechnych, wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo ani samorządy nie mogą nadążyć z równoległem w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekąca bolączka społeczna, nietylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rok rocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciasnych, przepełnionych, niehigjenicznych, niedość oświetlonych, źle umieszczonych i t. d. W tych warunkach doznaje uszczerbku nietylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest między innemi zbieranie funduszów na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, którzy, po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty, uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych, 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszów Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomożenia Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: **„Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół"!**

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa! Przy zakupie książek szkolnych, wydanych zarówno w r. b. szkolnym, jak i w latach ubiegłych, żądajmy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy, zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa! Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływ na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych

(—) St. Bugajski Sekretarz (—) St. Machowski Skarbnik (—) Kaz. Pieracki. V. Prezes.

Krwawa bitwa 300 parobków.

Biała. Wieś Buczkowice była widownią krwawych porachunków między parobczakami. Oto w czasie odbywającej się zabawy tanecznej przybyło do sali kilkudziesięciu nieproszonych parobczaków z sąsiedniej gminy Rybażowice, uzbrojonych w laski, sztaby żelazne, toporki i kamienie, aby wyrównać zaległe porachunki osobiste z parobczakami z Buczkowic.

Rozpoczęła się bójka, która przeniosła się na podwórze. W bójce tej brało udział około 300 parobczaków.

Ponieważ policja miejscowa, tylko częściowo obecna, nie była w stanie opanować rozszalałej bandy, sprowadzono posiłki policyjne, które wreszcie bandy rozproszyły.

W wyniku awantury zdarto dach ze stajni, gdzie ukrywali się parobczaki z obawy przed pobiciem. Jan Wrona z Buczkowic doznał złamania kręgosłupa od uderzenia młotem, Antoni Waluś z Rybażowic potłuczenia czaszki toporem, a Józef Wrona z Rybażowic ciężkich okaleczeń kamieniami na całem ciele. Ponadto około 15-tu parobczaków, pobitych kamieniami i pokłótych nożami, zdołało o własnych siłach udać się do domów.

Policja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

W pogoni na około ziemi.

21

Ciąg dalszy.

— Jestem odmiennego zdania — zauważyła Mabel szeptem, patrząc okiem trwożliwie w stronę sternika domku. — Mnie się wydaje, że jednej osobie, która cię zna dobrze, Ryszardzie, powiodło się nakłonić dzikich do wykonania morderstwa.

— Co też ta kobieta mówi! — zdumiał się kapitan. — Moja Mabel, to brzmi zupełnie tak, jak gdybyś uważała jednego z moich ludzi za zdolnego do czynu podobnie łotrowskiego.

— Jednak był taki człowiek! — rzekła Mabel cicho, ale głosem stanowczym. — Tym człowiekiem był hiszpan Caballo.

— Mabel! — zawołał teraz ostro Ryszard. — Proszę cię, rozkazuję ci nawet nie mówić takim tonem o Caballo. Czy zapomniałaś o tem, że właściwie jemu zawdzięczam życie swoje.

— Prawda, że to zrobił, odrzekła Mabel — ale nie wiem, czy na czem zależało mu więcej, czy na ratunku twoim, czy na tem, ażeby zbrodniarze nie dostali się w ręce nasze?

Kapitan Stuermer zerwał się nagle z siedzenia.

— Co to jest? — zawołał. — Czy nie widzicie tego punktu ponad morzem? Ten punkt porusza się stale i nie mnsiałbym być kapitanem Stuermerem, jeżeli to nie jest chustka, która powiewa ku nam. Chodź tutaj, Caballo i podaj mi lunetę.

Caballo wybiegł ze swojego domku, ale zaledwie kapitan przyłożył lunetę do óc, zawołał:

— Tam są ludzie po zatopionych dwuch statkach. Na „Albatrosie" ożywiło się wszystko, każdy chciał dopomóc do ratowania nieszczęśliwych. Spuszczono dwie łodzie, do jednej z nich wsiadł kapitan i sześciu majtków, do drugiej Caballo z taką samą liczbą marynarzy.

Ryszard i Mabel pozostali na pokładzie „Albatrosa" i patrzeli, jak pędzą niby strzała dwie łodzie po wodach niebieskich, ażeby dopaść jeszcze we właściwej chwili. Łodzi mknących nie można było ujrzeć, więc Ryszard odwrócił się i rzekł:

— Byle tylko powrócili szczęśliwie.

Obawa młodego Anglika była nieuzasadniona, w pół godziny później bowiem rozbrzmiewał potężny głos kapitana, wzywający do spuszczenia drabin.

Łodzie były wprost przepełnione ludźmi, nieszczęśliwe zaś rozbitki, którzy może kilka tygodni walczyli ze śmiercią, wyglądali okropnie. Wyłącznie byli to mężczyźni w liczbie około 40 osób, z długiemi, dziko rozpuszczonemi brodami i w ubraniu, które zwieszało się jak strzępy na ciele nagiem.

Kapitan rozkazał natychmiast podać potrawy i trunki, poczem starego mężczyznę ze siwiejącą brodą i włosami zawezwał do swojej kajuty i rzekł w obecności Ryszarda:

— Niepytałem się was dotąd, jakim sposobem znaleźliście się w takiem położeniu rozpaczliwem. Ludzi głodnych i wycieńczonych nie chciałem się dowiadywać o to. Teraz jednak, gdy wzmocniliście się trochę, możecie mi odpowiedzieć na moje pytania. Jak nazywał się okręt, który uległ rozbiciu?

— Nazywał się „Le France" — odparł siwy mężczyzna. Okręt ten więcej towarowy, niż pasażerski, wyznaczony był do odbycia podróży z Brisbane do Singaporu. Na pokładzie znajdowało się około 60-ciu rolników francuskich, którzy napróżno starali się utworzyć sobie nową ojczyznę w Nowej Walji Południowej. W pobliżu cieśniny Torres zaskoczyła burza nas gwałtowna i zapędziła z powrotem w morze Koralowe. Okręt poszedł na dno, a ponieważ łodzie nie wystarczyły, więc naprędce zbudowaliśmy tratwę, na której uratowaliśmy się szczęśliwie. (C. d. n.)

BATERJE anodowe i do lamp kieszonkowych poleca ze świeżej przesyłki „Drwęca" Nowemiasto

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 sierpnia 1933 r.

Kalendarzyk, 23 sierpnia, Sroda, Filipa i Beniciusza w.
24 sierpnia, Czwartek, Bartłomieja ap.
Wschód słońca g. 4 — 33 m. Zachód słońca g. 18 — 44 m.
Wschód księżyca g. 3 — 49 m. Zachód księżyca g. 19 — 47 m.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka krajoznawcza.

Nowemiasto. Zarząd miejsc. oddziału Zw. Pracowników Kupieckich podaje do łask. wiadomości, że w dniu 27 bm. urządza jednodniową wycieczkę krajoznawczą do Niedźwiedzia, gdzie nastąpi zwiedzenie muzeum, a następnie wyjazd do Wąbrzeźna. Wyjazd z Nowegomiasta punkt. o godz. 7-mej rano. Koszty przejazdu 2.50 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się do piątku, 25 bm. Bliższych informacyj udziela się w ekspedycji „Drwęcy“. Zarząd.

Otwarcie Ochronki.

Nowemiasto. Z początkiem roku szkolnego zwyczajem wszystkich szkół otwarta z stała i tutejsza Ochronka, która, jak w latach ubiegłych, przyjmuje dzieci w wieku przedszkolnym, gdzie daje im się godziwą rozrywkę, jak również troskliwą opiekę ze strony wykwalifikow. Siostry Ochroniarki.

Uprasza się zatem Szan. Rodziców o gremjalne przysłanie swoich milusińskich.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Jeszcze o wycieczce Tow. Spiewu „Harmonja“.

Nowemiasto. Powracając do umieszczonego artykułu w „Drwęcy“ Nr. 96, co do którego uprzedził nas zainteresowany uczestnik wycieczki, niech nam będzie wolno jeszcze wspomnieć o ścislejszym programie naszej wycieczki.

Otóż po przybyciu do Łąkorza odśpiewał chór męski naszego Tow. na powitanie ks. prob. Dunajskiego pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, następnie hasło „Leć pieśni w dal“. Podczas nabożeństwa w kościele występował ze śpiewem chór mieszany Tow. „Harmonji“. Po nabożeństwie urządził ks. prob. Dunajski nadzwyczaj gościnne przyjęcie w salce parafjalnej dla całego chóru. Zaznaczyć wypada, że tej szczerej gościnności i sympatycznemu pobytowi już niczego nie brakowało i niezawodnie na długie czasy pozostanie w miłej pamięci.

W Krotoszynach, dokąd wyruszono około godz. 2-giej po poł., wzięło Towarzystwo udział w nieszporach, pod koniec tychże odśpiewało dwie pieśni. Na miejscu wycieczki, tj. w lasku gminnym, chór męski Tow. Spiewu „Harmonja“ odśpiewał na wstępie hasło „Leć pieśni w dal“ i „Pozdrowienie, ja w świat daleki“. Po wstępnem słowie p. Prezesa Tow. Spiewu „Harmonja“ odśpiewały ogólne chóry „O polski kraju święty“ — Nowowiejskiego pod batutą naszego dyryg., p. St. Zimnego, w następstwie czego odśpiewał chór „św Cecylji“ z Łąkorza pod batutą ks. prob. Dunajskiego dwie pieśnie, a mianowicie: „Matka mnie tu posłała“ — Wiechowicz i „Powrót wiosny“ — Prosnak, a w ciągu dalszym chór „Halka“ z Szwarcenowa 3 utwory i to: pieśń łacińską („O serce — ofiaro“) — Wiechowicz, „Pieśń i taniec“ i „Cichy domku“, a na końcu chór „Harmonja“ z Nowegomiasta „Sztandary Polskie w Kremlu“ — Lachmana, „Z tej tam strony wody“ Nowowiejskiego, „Hulanka“ — Chopina i „Orly Sokoły“ — M. Zuchowskiego, zaś chór męski „Szumią fale modrej Wisły“ oraz szereg innych pieśni.

Występy wszystkich chórów wypadły ku zupełnemu zadowoleniu obecnych, o czem świadczyły gorące oklaski.

Wdzięczność wyrażamy Przewielebnym Księżom, a mianowicie ks. kanonikowi Dobbkowi z Szwarcenowa, patronowi naszego Okręgu Kół Spiewaczych, ks. prob. Dunajskiemu z Łąkorza, ks. prob. Wróblewskiemu z Lipinek, ks. prob. Chmielińskiemu z Krotoszyn, ks. adm. Komkowskiemu z Skarlina, ks. prob. Włoszczyńskiemu z Płowęża, ks. Ossowskiemu, ks. Berentowi z Szwarcenowa oraz ks. diakonowi Lemanowi, którzy, okazując swe wielkie zainteresowanie i swą życzliwość dla pieśni polskiej, pomimo niewyśmienitej pogody, raczyli przybyć w tak sporej liczbie. Stanowić to będzie zachętę dla drużyn śpiewaczych do dalszej owocnej pracy na polu śpiewactwa polskiego.

Także dziękujemy wszystkim uczestnikom z Nowegomiasta i okolicy, którzy swem przybyciem również zadokumentowali swą życzliwość dla drużyny śpiewaczej.

Po występach i zakończeniu innych rozrywek oraz po wydaniu nagród za strzelanie do tarczy odśpiewał chór męski Tow. Spiewu „Harmonja“ „Księżyc płynie“, poczem ks. prob. Dunajski w gorących słowach dziękował, również z polecenia ks. kanonika Dobbka wszystkim przybyłym, a zwłaszcza Tow. Spiewu „Harmonja“ za urządzenie tej wycieczki, życząc dalszej owocnej pracy — w podziękowaniu za co p. Prezes Tow. „Harmonja“, p. Ludwicki przemówił kilka słów i po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ udano się z zadowoleniem i wesołością w powrotną drogę do domu.

Zarząd Tow. Spiewu „Harmonja“.

Z targu.

Nowemiasto. Ubiegły targ wtorkowy był dość licznie obesłany produktami rolnemi i warzywnemi. Za ft. masła płacono od 1,10 do 1,30 zł, mdl. jaj od 80—90 gr, ft. pomidorów 40 gr, główka kapusty 20—40 gr, ft. gruszek 30 gr, 2 wiązki marchwi 15 gr.

Targ na świnie był także licznie obesłany nierogaciżną, jednak ruch słaby. Za ctr. bekonów płacono od 45—47 zł, za świnie tłuste do 50 zł, a za parkę prosiąt od 25—35 zł.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemmieście n. Drwęcą za czas od 15 kwietnia do 31 lipca 1933 r.

Nowemiasto. Urodzenia: rob. Wład. Kamiński (m) (20. IV.), rob. Wal. Osmański (m) (20. IV.), szof. Alf. Ogiński (m) (15.), niezam. służ. M. Malicka (m) (21. IV.), handl. mąki J. Radzimiński (19. IV.) (ż), stol. Hip. Sosnowski (30.IV.) (ż), M. Kugler (m) (27. IV.), niezam. An. Dembińska (ż) (17.V.) mal. J. Wartowski (ż) (12. V.), rob. kol. Br. Kowalski (ż) (17. V.), rob. Wł. Dobrowolski (m) (11. V.), mur. J. Fanslau (ż) (14. V.), rzeźn. R. Hartwig (m) (16. V.), roln. Fr. Mączkowski (m) (18. V.), rob. Winc. Kowalkowski (ż) (18. V.), szof. J. Przyborowski (ż) (27. V.), niezam. Leok. Wolf (m) (30. V.), rob. W. Wolter (m) (29. V.), dr. m. Br. Werner (m) (5. VI.), rob. St. Ejnik (5. VI.), rob. Bol. Szałkowski (ż) (4. VI.), sekr. sąd. Kaz. Smoczyński (11. VI.) (m), rob. Fr. Gołąbiewski (m) (18. VI.), rob. Fr. Tuszyński (23. VI.), urz. Wydz. Pow. Br. Tytulski (ż) (23. VI.), kup. Hier. Szczepański (m) (28. VI.), rob. Ign. Smigielski (ż) (28. VI.), rob. Eryk Zoth (29. VI.) (ż), handl. Jan Reszka (ż) (7. VII.) as. Urz. Skarb. J. Gęstwicki (m) (5. VII.), kup. Mordka Szpiro (ż) (8. VII.), szof. J. Federski (ż) (12. VII.), piek. Fr. Dembiński (ż) (15. VII.), szef. Z. Łazarewicz (ż) (15. VII.), rob. J. Żurawski (ż) (17. VII.).

Zgony: Jan Dickau (46. l.) (24. IV.), Karol Schiemann (60 l.) (24. IV.), Józefa Woźniakowa (65 l.) (26. IV.), Józef Bendyk (87 l.) (5. IV.), Feliks Zalewski (29. IV.) (53 l.), Helena Nowakówna (16. l.) (8. V.), Alfons Szudziński (3 l.) (9. V.), Mieczysław Liedtke (3 i pół mies.) (13. V.), Jadwiga Dziukowska (12 l.) (13. V.), Jan Skocki (1 rok) (18. V.), Walerja Domska (54 l.) (19. V.), Marjanna Ludwicka (79 l.) (30.V.), Maks. Bielawski (49 l.) (29. V.), Leokadja Czaplińska (42 l.), (3. VI.), Henryk Malicki (6. tyg.) (3. VI.), Agata Falkowska (1 1/4 lat) (3. VI.), Ant. Kałamarz (21 l.) (5. VI.), Łucja Kowalkowska (26 dni) (12. VI.), Irena Morencówna (12 l.) (10.VI.), Jan Górski (2 mies.) (19. VI.), Marja Melkowska (25 l.) (20.VI.), Józef Szpakowski (84 l.) (20. VI.), Jan Szczepaniak (34 l.) (20. VI.), Fr. Murawska (66 l.) (24. VI.), Teresa Kłosowska (1 1/4 l.) (27. VI.), Teresa Smukalanka (5 mies.) (28. VI.), Gen. Smukalanka (2 i pół l.) (29. VI.) Konstanty Chudziński (66 l.) (1. VII.), Eug. Stawikowski (3 l.) (12. VII.), Marjanna Gizińska (22. l.) (1. VII.), Kazimierz Dobrowolski (2 mies.) (4. VII.), Zofja Tuszyńska (12 dni) (15. VII), Adam Osmański (71 l.) (10. VII). Tomasz Błaszkiewicz (72 l.) (16. VII.).

Sluby: m. rzeźn. Dominik Arendt i Eleonora Sypniewska z Nowegomiasta (24. IV.), czel. rzeźn. Ernest Hildebrandt i Fryda Schönrock z Nowegomiasta (26. IV.), sierż. zawod. Piotr Wierzbicki z Torunia i krawcz. Jadwiga Czerska z Torunia (29. IV.), małorolny Jan Baranowski z Łakorza i gosp. Ewa Kessler z Nowegomiasta (8. V.), m. garnc. Aleksander Chyliński z Nowegomiasta i służąca Anna Leczkowska z Kamionki (12. VII.), rob. Feliks Przybyłowski z Krzemieniewa i gosp. Marta Grzywaczówna z Nowegomiasta (28. VII).

Pierwszy wrzesień na progu,

więc nie należy zaniedbać odnowienia prenumeraty „D R W Ę C Y“ na następny miesiąc.

Czy „Strzelcy“ czy niestrzelcy, bezkarnie to im ujść nie powinno.

Lubawa. Poprzedni numer naszej gazety przyniósł notatkę z Tuszewa o bandyckiem zachowaniu się tamt. „Strzelców“, obrzucających przejeżdżające samochody kamieniami. Pewnym czynnikom nie bardzo to na rękę, że znów w tej aferze zaangażowani są „Strzelcy“. No, już trudno, kto wiatr sieje, musi później burzę sprzątać. Sądzimy, że winowajcy bez względu na to, że należą do „Strzelca“, zostaną ujawnieni i ukarani.

Nareszcie położono temu kres.

Lubawa. W ub. niedzielę podczas nabożeństwa Policja urządziła w tut. lokalach obławę. I tak u p. Cichockiego natrafiono na grupę osób, grających w oczko. Gracze zostali zanotowani i będą pociągnięci do odpowiedzialności za uprawianie hazardu. Wśród zatrzymanych przeważa młodzież. Czyż z młodzieży, oddającej się grze w czasie nabożeństwa, społeczeństwo będzie miało pociechę? W tym samym czasie nakryto inną grupę, grającą w t. zw. „bankę“ w innej restauracji.

Należy surowo napiętnować graczy, którzy jako katolicy nawet w niedzielę po południu nie wahają się uprawiać gry hazardowej. Powinni oni jak również i właściciele tych lokali ulec surowej karze. Postąpienie policji spotkało się z aplauzem całej opinji.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w lokalu p. Cichockiego można spotkać zawsze „Strzelców“.

Wypadek autobusowy.

Lubawa. W sobotę, 19 bm. rozeszła się pogłoska, jakoby autobus, kursujący na linji Lubawa — Nowemiasto, miał ulec katastrofie. Podawano nawet ilość zabitych i rannych. A tymczasem wydarzył się mały tylko wypadek, wskutek czego autobus przybył z opóźnieniem. Za Brodnicą złamało się sprzęgło i zanim zastąpiono je innem, upłynęło kilka godzin. Wypadek ten atoli nie pociągnął za sobą **żadnych dalszych** następstw.

Mecz piłki nożnej.

Lubawa. Odbył się tu w ub. niedzielę trzeci z kolei w krótkiem czasie mecz piłki nożnej między II drużyną „Białego Orła“ i II drużyną „LKS“. Niedzielny mecz wykazał przewagę drużyny „LKS“, która odniosła nad przeciwnikami zwycięstwo w stosunku 4 : 2 dzięki lepszemu opanowaniu. Naogół obie drużyny bardzo postąpiły w grze. Sędziował p. J. Eichler.

Przyjęcie dzieci do I-szej Komunji św.

Sampława. Dziatwa tut. parafji w liczbie 34 w ub. niedzielę przystąpiła do I uroczystej Komunji św. Dzieci, zebrały się rano o godz. 7.30 w salce Domu Parafjalnego, skąd wyruszyły z pieśnią na ustach procesją do kościoła. W procesji wzięły udział sztandary Tow. Powst. i Woj., S. M. P. i Kółka Roln. W czasie nabożeństwa do dziatwy bardzo serdecznie przemówił od ołtarza ks. prob. Strehl, odbierając od nich odnowienia przyrzeczenia wiary kat. Po południu odbyło się nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Sampława. Tegoroczną rocznicę „Cudu nad Wisłą“ obchodzono w naszej wsi rano uroczystem nabożeństwem z udziałem pocztów sztand. Powst. i Wojaków, SMP. m. i Kółka Roln. O godz. 6 wiecz. staraniem Tow. Powst. i Wojaków odbyło się na sali Domu Parafj. akademja. Okolicznościowy referat wygłosił dh. B. Laskowski, a jedna z córek Wojaków wygłosiła wiersz. Akademję prócz członków Tow. Powst. i Woj. zaszczycili i goście. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. W miłym nastroju zabawiono się do późnej nocy.

Z Pomorza.

Ciężko zaniemógł w drodze.

Lidzbark. Dn. 14. bm. przedpoł. jechał furmanką z zbożem p. A. Szynaka z Słupa do Lidzbarka. Blisko miasta zaniemógł i to na skutek poprzedniego dźwigania zboża na furmankę. Do chorego trzeba było wezwać lekarza, który stan jego uznał za niebezpieczny. Przybyły ksiądz udzielił mu Sakramentow św. Potem niezwłocznie odwieziono Sz. samochodem do szpitala do Działdowa, gdzie przeprowadzono natychmiast operację. Stan chorego się polepsza, Sz. liczy 65 lat.

Staruszka zginęła w płomieniach.

Lidzbark. W ub. czwartek około godz. 10 we wsi W. Zalesie wybuchł w domu mieszk. gosp. Konst. Kółkowskiego pożar, ofiarą którego padła 66-letnia żona Kółkowskiego. Otóż skutkiem przygotowania dolnych pokoi mieszkania na kwatery dla wojska, przybywającego na manewry, śp. K. dla ulokowania się na górnem piętrze, gdzie prócz starych rzeczy złożony był len do wysuszenia, udała się tragiczn. wieczoru z 13-letn. synowcem do tegoż pokoiku. W pewnej chwili podeszła śp. K. z światłem nieostrożnie do lnu, którym się bawił chłopiec i ani się spostrzegła, jak cały zapas lnu stanął w płomieniach. Nieszczęśliwa niewiasta, chcąc kilka starych rzeczy uratować, zaczęła je przez okno wyrzucać i właśnie ta zwłoka kilkuminutowa stała się dla niej zgubą, gdyż szukającą potem wyjścia staruszkę ogarnęły nagle płomienie, tak iż do reszty straciła orjentację i przytomność i okropną śmiercią zginęła. Znaleziono już tylko zwęglone jej szczątki. Chłopiec zdołał uciec, poparzywszy sobie tylko dotkliwie ręce. Pożar rozprzestrzenił się tak szybko i gwałtownie, że, zanim zdołano się w położeniu zorjentować, cały dom stanął już w płomieniach, co, niestety, uniemożliwiło ratowanie nieszczęliwej kobiety. Dom ten był dopiero przed 3 laty nowo wybudowany, (także po pożarze) i jak pogłoski krążą, nie był podobno ubezpieczony.

Wypadek z rowerem.

Lidzbark. Dn. 17 bm. po poł. jadący rowerem rob. Wł Ruciński z Lidzbarka na skutek niespodziewanego defektu przy rowerze i będąc w pełnym biegu, upadł tak niefortunnie na szosie, że doznał poważnych okaleczeń głowy, zwłaszcza prawego ucha. R. musiał szukać pomocy u lekarza.

Niezwykle śmiała kradzież pszenicy z pola.

Lidzbark. W nocy z 18—19 bm. na polach majątku Chełsty wymłócono niespostrzeżnie pszenicę. Dzięki pewnym okolicznościom natrafiono zaraz w sobotę na ślad złodziei, który prowadził do mieszkania Jana Zelewskiego w Lidzbarku, gdzie też znaleziono 9 ctr. pszenicy, którą oczywiście zabrano.

Takie i podobne kradzieże polne, zwłaszcza kartofli, powtarzają się w zastraszający sposób, tak że posiadacze skrawka ziemi za miastem zmuszeni są w nocy swego dobra przed plądrowaniem pilnować. Pewno, że niemało do tego przyczynia się dzisiejsza nędza.

Kradzież.

Lidzbark. W nocy z 17 na 18 bm. wkradli się złodzieje do stajni w majątku Wiebowo i wyprowadzili 3-letniego woła, wartości około 250 zł. Slady prowadzą do b. Kongresówki. Policja jest już na tropie złodziei.

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja — włamywacza.

Lidzbark. Dn. 15. bm. popoł. ujęła miejsc. Policja znanego złodzieja-włamywacza Chodaka, który swego czasu wyłamał się z więzienia tut. sądu Grodzkiego. Ujęcie Ch. ma związek z kradzieżą 2. krów p. Graduszewskiego w Zalesiu. Ukrywał się w okolicznych lasach, a żywność rowerami dowozili jego kompani.. Ostatecznie Policja wytropiła jego obecność w lasach państw. pod Zieluniem tuż od strony miasta i osadziła podczas uczty, wyprawionej z 2. kompanami. Wszystkich odstawiono na posterunek do Lidzbarka. Przy osobistej rewizji Chodaka odnaleziono przy nim 132 zł. i 11 świadectw, potrzebnych przy zakupach i sprzedaży rogacizny, a używanych przy sprzedaży kradzionych krów. Ch. przyznał się do kradzieży 2 krów p. Graduszewskiego, które zwrócono prawemu właścicielowi.

Dn. 16 bm. odtransportowano go do Brodnicy, gdzie czeka go niemała pokuta za kratkami, napewno już teraz bezpieczniejszemi, niż w tut. więzieniu.

Spalił się stóg słomy.

Lidzbark. Dn. 16 bm. około godz. 6 po poł. spalił się stóg słomy co dopiero wymłóconego żyta p. Fischera w Słupie. Ogień prawdopodobnie spowodowały dzieci, które bawiły się z zapałkami. Stóg stał o kilkanaście kroków od stodoły i za szczęście uważać należy, że się stodoła nie spaliła. Jest to jedna przestroga więcej na to, by dzieci nie dopuszczać do zapałek.

Wizyta złodziei.

Działdowo. Pan prof. Bałachowski, wyjeżdżając z rodziną na wakacje szkolne, pozostawił w mieszkaniu służącę. W tym czasie złodzieje złożyli mu wizytę, zabierając wartościowe rzeczy, m. in. 2 futra, złoty zegarek, większą ilość bielizny, biżuterję ogólnej wartości 5.000 zł., czego służąca wcale nie zauważyła. Spostrzegł to dopiero poszkodowany, gdy wrócił z urlopu i o tem powiadomił Policję, która wszczęła dochodzenia. Za wykrycie sprawców p. B. wyznaczył nagrodę. Wszystkie okoliczności przemawiały za tem, że czynu tego dokonali złodzieje domowi, bo też Policja u domowników przeprowadziła rewizję, których wynik nie jest znany i w związku z tem aresztowała właściciela domu, kupca Manię.

Kupując bilet padł na udar serca.

Wejherowo. Na stacji kolejowej w Wejherowie podczas wykupywania biletu do Gdyni zmarł nagle na udar serca 60-letni cukiernik Władysław Kowalski z Weicherowa. Wypadek powyższy, który zdarzył się na oczach zebranej publiczności, wywołał wstrząsające wrażenie.

Z dalszych stron Polski.

Sensacyjne aresztowanie wielkiego przemysłowca.

warszawa. W rękach sędziego śledczego do spraw szczególnego znaczenia, p. Dementa, znajduje się sprawa dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa, trudniącego się impregnowaniem i dostawą pokładów kolejowych, p. Oppena.

Dyrektor wmieszany jest w sprawę o łapownictwo. Z polecenia sędziego śledczego został O. w więzieniu. Sprawa ta stanowi zrozumiałą sensację w kołach przemysłowców drzewnych, a także w sferach wielkich kapitalistów polskich i zagranicznych, związanych z naszym rynkiem.

Dział Piłki Nożnej.

„N. K. S.“ Nowemiasto — I Druż. Harcerska Lidzbark 5 : 2.

Lidzbark. W niedzielę, dnia 20 bm. odbył się w Lidzbarku mecz piłki nożnej pomiędzy „N. K. S“ Nowemiasto — I. Druż. Harcerską Lidzbark z wynikiem 5 : 2 dla Nowegomiasta. Od początku do końca piłka znajdowała się w rękach gości. Obie drużyny grają w swych najlepszych składach. W 7 minucie po rozpocz. gry Nowemiasto strzela 1 goala. W 23 minucie goście znowuż strzelają 2 goala. Od tej chwili obie drużyny starają się wszelkiemi siłami nawzajem strzelić goala. Jednakowoż piłkę odbierają goście, prowadzą ją do bramki gospodarzy i po przeprowadzeniu pięknej kombinacji ataku, strzelają 3 goala.

Do przerwy stan 3 : 0 dla Nowegomiasta. W ca. 10 minucie gospodarze strzelają 1 goala. W takim samym odstępie czasu, w zamieszaniu podramkowem strzelają 2 goala. Od tego czasu goście grają ambitnie z myślą odbicia 2 straconych bramek, co też nastąpiło. W odstępie kilku minut goście uzyskują 4 goala i ostatniego 5 goala, strzelonego ślicznym przebojem środkowego ataku, który wyminął pomoc oraz obronę gospodarzy i z piłką wpadł do bramki. Na ogólne wyróżnienie zasługuje środkowy atak „N. K. S.“ p. Kirzenkowskiego, który strzelił wszystkie 5 goala.

Ogólny wynik 5 : 2 dla Nowegomiasta. Obie drużyny grały delikatnie, to też publiczność dopingowała obu drużynom.

Sędziował dobrze, bezstronnie p. dyr. Kunschke. Widz.

BATERJE anodowe i do lamp kieszonkowych poleca ze świeżej przesyłki „Drwęca“ Nowemiasto

60 tysięcy ludzi zginęło w falach Żółtej Rzeki.

Niepamiętna powódź. — Groźba epidemji.

Londyn. Wiadomości, nadchodzące z terenu powodzi w Delinte Żółtej Rzeki, wykazują, że katastrofalny wylew wód jest największym, jaki w ciągu ostatnich dziesiątków lat wydarzył się w Chinach północnych.

Ofiarą powodzi padło 60.000 ludzi. Około tysiąca wiosek zostało dosłownie zmytych z powierzchni ziemi. Na olbrzymiej przestrzeni powódź zniszczyła wszystkie plony rolne.

Najbardziej ucierpiały prowincje Honan i Szantung.

Na falach wezbranej rzeki i jej dopływów płyną tysiące rozkładających się zwłok ludzi i zwierząt. Panujące od kilku dni upały, przyśpieszają proces rozkładu i zwiększają niebezpieczeństwo epidemji. W kilku miejscowościach w pobliżu terenu katastrofy zanotowano już wypadki dżumy.

Strzały do konsulatu polskiego w Lipsku.

Berlin. 19. 8. Dziś o godz. 3 nad ranem oddano 2 strzały rewolwerowe do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku Witkowskiego, mieszkającego w gmachu konsulatu. Kule przebiły podwójną szybę w jednym z pokojów frontowych, nie wyrządzając na szczęście żadnej krzywdy zamieszkałemu w tym pokoju urzędnikowi konsulatu Nowickowi.

Konsul polski interwenjował u władz państwowych w tej sprawie.

Aż do śmierci chce Gandhi przetrwać swą nową głodówkę.

Poona, 17. 8. Gandhi rozpoczął głodówkę wczoraj w południe i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile mu nie zostaną przyznane prawa więźnia stanu. Gandhi niezadowolony jest z tego, że nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie artykułu i nie dopuszczono do niego reportera, przeciwko czemu Gandhi złożył protest u władz w Bombaju.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 24. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Program dla dzieci: a) „Małobohaterka" słuchowisko. 16.30 Duety wokalne. 17.00 „Lustro i światło w mieszkaniu". 17.15 Koncert ork. mandolinistów. 18.15 „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazów" (tr. z Poznania). 18.35 „Taniec jazzowy w ostatniem 10-leciu". 19.40 Feljeton. 20.00 Koncert. W przerwie o godz. 20.50 Dz. wiecz. O godz. 21.00 „Komunikat roln. przysp. roln. 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Piątek, 25. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, Koncert popularny. 14.55, 15.15, 15.35, 15.50, 16.00 Płyty gr. 17.00 „Przegląd wydawnictw. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt z cyklu „Polska współczesna". 18.35 Koncert chóru „Harfa". 19.05 Muzyka instrum. z płyt. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert. W przerwie 20.00 Dz. wiecz. O godz. 21.00 Weekend. 22.00, 22.40 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

Lot eskadry gen. Balbo do stolic europejskich.

Paryż. „La Rempart" donosi z Rzymu, że gen. Balbo na czele eskadry odwiedzi w najbliższym czasie stolice Europy. Gen. Balbo ma odwiedzić Paryż, Londyn, Brukselę, Berlin, Moskwę, Wiedeń i Budapeszt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.53 (Bank Polski płaci 6.48); frank. francuski 35.03 frank szwajcarski 172.50; funt szterling 29.56; marka niemiecka 211.25; szyling austrjacki 100.75; korona czeska 25.80.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe zdatne do przemiału	14.00—14.50
Pszenica	18.50—19.00
Owies	10.50—11.00
Jęczmień browarowy	14.00—14.50
Mąka żytnia	21.75- 22.00
Mąka pszenna 65 proc.	32.00—34.00
Otręby żytnie	8.00— 8.75
Otręby pszenne	8.50— 9.00
Rzepak	32.00—33.00
Rzepik zimowy	42.00—43.00
Groch Victoria.	18.00—22.00
Groch Folgera	21.00—25.00
Gorczyca	40.00—43.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom w dniach 15 i 16 sierpnia rb.

ś. p.

Bolesława Ossowskiego

właściciela majątku Montowo

składa na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

RODZINA.

Montowo, w sierpniu 1933 r.

Bank Polski przyznał kredyt dla drobnych i średnich rolników

w charakterze zaliczek na sprzedaż zboża. Stopa procentowa wynosi $5\frac{3}{4}$ procent, do tego $\frac{1}{2}$ proc. kosztów spółdzielni. Płatny w styczniu, w lutym, marcu i kwietniu po 15 proc., w maju i czerwcu 1934 r. po 20 proc. początkowego zadłużenia. Pożyczkę uzyskać tylko mogą członkowie spółdzielni. — Wnioski o tego rodzaju pożyczkę uprasza się osobiście zgłaszać w lokalu bankowym

najpóźniej do dnia 29-go bm.

BANK LUDOWY w Nowemmieście.

Przedzierżawienie polowania

gminy **OSTASZEWO** odbędzie się **dnia 30-go sierpnia rb. o godz. 16-tej w oberży p. Willkomma.**

Warunki będą przedłożone przy licytacji.

Przew. Spółki Łowieckiej w Ostaszewie.

Od 22 bm. przyjmuję również ubezpieczonych w Kasie Chorych

Dr. Piotrowski,

Nowemiasto, Kościuszki 14, telef. 17.

3 pokojowe

mieszkanie

z przynależnościami w willi od 1. 9. rb. do wydzierżawienia

Leon Szulc, Lubawa
Rynek 3.

Poszukuję

gospodarstwo

od 30 morgów, wpłacę gotówką 8000 zł.
Zgłoszenia pod nr. 50 do eksp. „Drwęcy" Lubawa.

Wydzierżawię

42 morgi, budynki nowe, łąka, torf, objęcie 2500.

Adres **Zawada, Narzym,**
pow. Działdowo.

Potrzebne od zaraz

służąca i służący

Tułodziecki, Lubawa,
Kopernika 19.

Różne książki

do gimnazjum i szkoły powszechnej w dobrym stanie sprzeda tanio.
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

Świeżo kiszoną kapustę

poleca

B. Jankowski, Nowemiasto
Rynek 26.

Porządna i uczciwa

służąca

potrzebna od 1. IX. rb.

H. Gęstwicka, Nowemiasto,
Pod Lipami 19.

Potrzebna od zaraz

służąca

na **Probostwo, Zwiniarz.**

Służąca

dobrze polecona, umiejąca gotować **ze wsi**, może się zgłosić zaraz do eksp. „Drwęcy"
Nowemiasto.

Chłopiec

potrzebny do koni. Zarazem potrzebna **dziewczyna**

Napiórkowski, Nowemiasto,
przy gł. dworcu.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca"
w Nowemmieście.

Kat. Stow. Młodz. Męskiej Krzemieniewo
urządza w niedzielę, dn. 27 bm.

ZABAWĘ LETNIĄ

połączoną z różnemi niespodziankami.
Początek o godz. 2 i pół po poł.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Uciekły

3 owce "Merynosy". Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Rutkowski, Adrjanka,
p. Nowydwór.

Każdą ilość

butelek

czystych od „Monopolówki" $^1/_1$—$^1/_2$ i $^1/_4$ litrowych kupuje

Octownia, M. Chylewska,
Nowemiasto.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca".

Z rozpoczęciem roku szkolnego polecamy w wielkim wyborze

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE

jak: kajety — bruljony — bloki rysunkowe — ołówki – stalówki — pastele i tusze rysunkowe — atrament — cyrkle — piórniki — rańce (tornistry) — tablice – rysiki oraz wszelkie **podręczniki szkolne**

Polecamy tylko towar w pierwszorzędnej jakości i po cenach umiarkowanych.

Dla P.P. nauczycieli i odsprzedawców rabaty.

„DRWĘCA" Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO

Telefon 8.